



Maria Cieślak

Pasowanie na czytelnika biblioteki szkolnej (scenariusz dla klasy I)

Przydatne będą: zbiory biblioteki, karta książki, karta ucznia; woreczek z losami z nazwami rekwizytów lub postaci z bajek; stroje i rekwizyty dla postaci z bajek; dyplomy pasowania; nagrody – zakładki do książek; płyta z podkładem muzycznym).

Udział biorą: nauczyciel oraz postaci z książek dla dzieci – Hermiona Granger, Kot w butach, Pan Kleks, Krasnoludek, Królowa Książka;

(z zaplecza lub zza kurtyny wybiegają Krasnoludek i Pan Kleks)

Krasnoludek:

O, dzisiaj mamy gości w bibliotece?

Pan Kleks:

Chyba jeszcze ich tu nigdy nie spotkałem.

Nauczyciel:

Masz rację. To pierwszoklasiści, którzy chcą zapisać się do szkolnej biblioteki. A może i wy przedstawicie się dzieciom?

(z zaplecza wybiega Hermiona Granger, w ręce trzyma wskaźnik i książkę)

Hermiona:

Bardzo chętnie. Jestem młodą czarodziejką. Moimi przyjaciółmi są Harry Potter i Ron Weasley. Pewnie znacie Harry'ego Pottera, tylko on przeżył spotkanie z Voltmordem. Jak się nazywam?

(zgłaszający się uczeń głośno odpo-

wiada; wszystkie prawidłowe odpowiedzi nagradzane są oklaskami.

Pojawia się postać Kota w butach – ma kapelusz, kozaki, ogon i pelerynę)

Kot w butach:

A jak ja mam na imię? Oto zagadka. Jest taki kotek w krainie bajek, co nosi buty i kurzy faję. Kto odgadnie?

(odpowiada uczeń)

Pan Kleks:

Ja mieszkam w baśniowej krainie. Dziurki kupuję w fabryce. Mój tajemniczy ptak wciąż mówi „awda, awda”. Kim jestem? Kto mnie zna?

(odpowiada uczeń)

Krasnoludek:

A ja mieszkam w wielu bajkach i muszę w nich wszystkim opowiedzieć jak uczniowie z klasy I ...dobrze znają bohaterów baśni. To znaczy, że interesujecie się książkami. To nas bardzo cieszy, bo bez czytelników nie istnielibyśmy. A czy znacie już wszystkie literki?

Nauczyciel:

Dobre pytanie, Krasnoludku. Sprawdzę, czy dotrzyмалиście obietnicy, którą złożyliście mi na początku roku szkolnego, że pilnie będziecie się uczyć czytania. Mam dla was pewne zadania.

(dzieli uczniów na grupy i na każdy stolik kładzie rozsypankę literową – zadaniem dzieci jest odczytanie liter na

kartonikach i ułożenie z nich nazw czegoś, co można wypożyczyć w bibliotece. Nauczyciel sprawdza, jak uważnie słuchano objaśnień dotyczących biblioteki – wyrazy do ułożenia to: książka, lektura, czasopismo, kaseta.

Uczniowie losują z woreczka karteczki z nazwami postaci oraz rekwizytów z różnych bajek – np. pantofelek, jabłko, pierśnik, kołowrotek, lustro. Uczeń udziela odpowiedzi, z jakiej bajki pochodzi rekwizyt – w nagrodę otrzymuje zakładkę do książki i oklaski; dzieci otrzymują także ustną pochwałę za umiejętność czytania)

Nauczyciel:

Bardzo dobrze się spisaliście. Wiem już, że literki znacie, ale jeszcze chcę sprawdzić, czy zapamiętaliście, jak rozpoznajemy wśród książek te, które wypożyczone są z naszej szkolnej biblioteki.

(spośród różnych książek leżących na stoliku dzieci wskazują – na podstawie pieczątki – te, które są wypożyczone ze szkolnej biblioteki)

Nauczyciel:

Bardzo dobrze sobie radzicie. Myślę, że jesteście już gotowi na spotkanie z ważnym gościem

Krasnoludek, Hermiona, Kot w butach, Pan Kleks (razem):

Patrzcie, patrzcie! Idzie nasza Królowa!

(kłaniają się w kierunku Królowej Książki, która wychodzi z zaplecza lub zza kurtyny i przechadza się między stolikami w rytm spokojnej, podniosłej muzyki. Ma długą suknię z przyczepionymi różnej wielkości literami, cytatami i okładkami książek, na głowie koronę, w ręce rulon z tekstem przyrzeczenia).

Krasnoludek:

Witaj Królowo, piękna, mądra Pani! Opowiedz dzieciom, kim jesteś.

Królowa Książka:

Jestem Królowa Książka. Mieszkam wraz z moimi poddanymi w wielu domach, księgarniach i bibliotekach. Ludzie chętnie mnie wypożyczają, co bardzo cieszy, bo oznacza, że o mądrość dbają.



Jak zapowiada minister Hall, gmach MEN ma być przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i bezprzewodowego łączenia się z Internetem.

Źródło: <http://www.men.waw.pl/>

Lecz martwię się tym, że często w złym stanie oddają!

Kot w butach:

Ależ, Książko, spójrz na tych uczniów z klasy I. Popatrz, jak wspaniale zachowują się w bibliotece. Czyż oni mogą zrobić ci krzywdę?

Królowa Książka:

Chyba masz rację, Kocie. Drogie dzieci, widok was me oko cieszy, lecz posłuchajcie, jak należy o mnie dbać.

(chodzi między stolikami dotykając lekko dzieci):

Proszę nie pisz i nie rysuj na mych kartkach, bo literki znikną i nie będę już nic warta. Dbaj o okładkę i szanuj każdą kartkę, rogów nie zaginaj, czystą ręką trzymaj. Kiedy skończysz czytać, na półkę mnie odkładaj, a miejsce, gdzie czytałeś, zakładką zaznaczaj. Gdy się porozklejam lub kartka mi wypadnie, przyklej szybko taśmą, bym wyglądała zgrabnie. O radach mych pamiętaj zawsze, nie czasami, a wtedy będziesz mógł korzystać ze mnie całymimi latami.

Nauczyciel:

Kto powtórzy te prośby własnymi słowami?

(uczniowie własnymi słowami powtarzają zasady szanowania książek)

Królowa Książka:

Cieszę się, że zapamiętaliście moje prośby. Chętnie przyjmę was do grona czytelników szkolnej biblioteki. Bardzo czekałam na ten moment wraz z wszystkimi moimi poddanymi książkami.

Krasnoludek, Hermiona, Kot w butach, Pan Kleks (razem):

Uwaga, uwaga! Prosimy wszystkich o powstanie.

(wszyscy wstają)

Królowa Książka:

Podnieście w górę dwa palce i powtarzajcie za mną:

(rozwija ozdobny zwój, z którego czyta tekst przysięgi)

Ja uczeń klasy I uroczym się przyrzekam czytelnikiem dobrym być i przez życie z książką iść.

Każdego dnia szanować cię będę, wiedzę i mądrość z twych kart zdobędę.

Krasnoludek:

Po przyrzeczeniu. Proszę usiąść.

Nauczyciel:

Każdy z was otrzyma teraz pamiątkowy dyplom pasowania na czytelnika szkolnej biblioteki. Zachowajcie go w swoich dokumentach. Niech przypomina wam zawsze moment i miejsce, w którym po raz pierwszy wypożyczyliście książkę na własną kartę czytelnika.

(postacie z bajek wyczytują kolejne imiona i nazwiska uczniów – każde dziecko podchodzi najpierw do Królowej Książki, która książką dotyka ramię ucznia i mówi: „Pasuję cię na czytelnika biblioteki”, a następnie do postaci z bajki, by otrzymać dyplom)

Krasnoludek, Hermiona, Kot w butach, Pan Kleks (razem):

Żegnamy się już z wami, nowymi czytelnikami.

W świecie baśni się spotkamy niejednemu raz.

Życzymy wam przyjaźni z wieloma książkami

Do spędzania z nami czasu zapraszamy was.

Maria Cieślak
(Śrem)

Teofil Dziekan

Życie szkoły

- szkołą życia

(0)powieść w odcinkach

12.

Informacja o szkoleniowym posiedzeniu Rady Pedagogicznej (obecność obowiązkowa) pojawiła się na tablicy ogłoszeń podczas trzeciej godziny lekcyjnej. W samą porę, rzecz by można. Kilka osób (w tym Jan Pazdura) miało spore szanse zdażyć zjeść obiad u szkolnego ajenta. Matematykowi Tomaszowi Musiałowi udało się zatelefonować do żony i uprzedzić ją, że nie wróci do domu wcześniej jak około dziewiętnastej. Jedynie Lidia Mędziarska, dojeżdżająca z pobliskiego miasteczka, targał niepokój, czy zdaży na ostatni

autobus. Podczas przerwy wymknęła się z torebką do toalety i, zamknięta w kabinie, wysypała zawartość portmonetki na klapę sedesu: okazało się, że jeśli zrezygnuje z obiadu, to wystarczy jej na taksówkę. Odetchnęła.

Przed szkolną świetlicą zebrał się już spory tłumek nauczycieli, gdy z wnętrza wciąż słychać było woźną Alę, niewiastę krzepką i energiczną, jednak wielce uczuciową. Gdy zaintrygowany informatyk, Ernest Błada, ostrożnie uchylił drzwi, jego oczom ukazały się damskie łydki i przypominający gitarę kuperek, opięty stylonowym kitlem: woźna Ala stała na drabince, tyłem do wejścia, i podlewała rośliny w kwietniku sięgającym po sufit. Śpiewała *Ej, przeleciał ptaszek...* Ernest Błada, rozwiedziony przed miesiącem z tyleż piękną, co chłodną stomatolog, oniemiał. Chyba nawet rozdziawił usta, okolone trzydniowym zarostem, bowiem woźna Ala - zszedłszy wreszcie z drabinki - popatrzyła na niego z pewnym niesmakiem. Była schludna i tego samego wymagała od innych. Nauczyciel nie nauczyciel, powinien się ogolić i już. O, jak na przykład Dyrektor. Zmierzał właśnie ku zgromadzonym, majestatyczny i wymuskany, z daleka pachnący Hugo Bossem...

Tłumek rozstał się karnie, by za chwilę podreptać za pryncypałem do wnętrza. Ostatni szedł Jan Pazdura, w pośpiechu pochłaniając ostatnie kęsy pączka z serem. Wreszcie wytarł ulukrowane palce w pulower i zajął swoje